

Tańczy niedziela – Irena Jarocka

Domieszał się rad promyk słońca do farb,
Farb malarza co wbił w płótno wzrok
Słonecznik przy drzwiach
Z dumą szepnął ach, ach,
Będę sławny choć to nie Van Ghogh
Na rynku jest cień może więc kto nie leń,
Rzucać kręgle i bieg śledzić kul,
A pan lodziarz dziadunio
Na nos kaszkiet zsunął
I zdrzemnął się jak jaki król
Przystaje się ot, by pogadać przez płot,
Z brodą żart słyszy się jeszcze raz
Na spacer czas iść wolniuteńko bo dziś
Czas nie goni, nie goni dziś nas
Ważniejszych dziś spraw
Nie ma niż pójść nad staw,
Patrzyć w parku na dzieci i psy
I by dostać jak wtedy bukiecik rezedy
Od chłopca miłego jak ty
Żeby patrzeć jak wśród słoneczników i malw
Nim przeminie, nim odpłynie w dal
Tańczy niedziela, tańczy niedziela
Żeby patrzeć jak wśród słoneczników i malw
Nim przeminie, nim odpłynie w dal
Tańczy niedziela, tańczy niedziela
Dorosła jak wy zabiegana co świt
Darmo pragnę dogonić swój czas
I braknie mi sił, by obejrzeć się w tył,
By niedzielę tą wspomnieć choć raz
Lecz może się wśród smutnych dni zdarzyć cud,
W plątaninie terminów i dat,
Że ktoś da mi jak wtedy bukiecik rezedy
I wróci niedziela sprzed lat
I roztańczy się wśród słoneczników i malw,
Nim przeminie i odpłynie w dal,
Moja niedziela, moja niedziela

I roztańczy się wśród słoneczników i małą,
Nim przeminie i odpłynie w dał,
Moja niedziela, moja niedziela
Tańczy niedziela



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych